



[Aapo Hakkinen](#)

Aapo Hakkinen jest klawesynistą i dyrygentem. Kiedy wydaje się, że jego największą pasją staje się opera, zaskakuje nas nagle klawesynowymi recitalami. Kiedy wszystko wskazuje na to, że poświęci się większym formom orkiestrowym, proponuje nam fascynujące i unikalne od strony brzmieniowej interpretacje koncertów klawesynowych Bacha. Trochę jak jego klawesynowi mistrzowie, Bob van Asperen i Pierre Hantaï. Współcześni klawesyniści mają wiele twarzy.

www.aapohakkinen.com

[Accademia Daniel](#)

Nie od dziś wiadomo, że są nacje obdarzone talentem muzycznym w sposób, który budzi powszechny podziw i powszechną zazdrość. Bardzo długo można by wymieniać wielkich muzyków pochodzenia żydowskiego. Byłoby więc rzeczą dziwną, gdyby nie było ich wśród muzyków wykonujących muzykę dawną. Większość z nich działa dzisiaj w Europie i to właśnie oni, zainspirowani pomysłem Shaleva Ad-el postanowili stworzyć Accademię Daniel. Oprócz czystej przyjemności płynącej ze wspólnego muzykowania, chcieli stymulować rozwój wykonawstwa muzyki dawnej w Izraelu. Zespół ma zmienny skład i dzisiaj grają w nim coraz częściej uczniowie muzyków założycieli. Nie zmienia się jedno –, na czele zespołu stoi wciąż Shalev.

[Alexis Kossenko](#)

Trudno powiedzieć, jak będzie rozwijała się kariera Alexisa w najbliższych latach. Jedno jest pewne, nikt, kto go zna, a w Poznaniu znamy go od roku 2000, nie widział jeszcze w jego poczynaniach takiej determinacji. Decyzja o stworzeniu orkiestry w czasach, gdy wszyscy narzekają na kryzys tylko pozornie jest absurdalna. Takich rzeczy, w takich momentach podjąć się mogą wyłącznie ludzie o ponadprzeciętnej motywacji. A tej Alexisowi oraz grupie jego przyjaciół nie brakuje. Jest więc Alexis w coraz większym stopniu dyrygentem, ale

fletów wcale nie zawiesił na kołku. Coraz częściej bierze do ręki flet współczesny, a jednym z jego marzeń pozostaje stworzenie consortu grającego na poprzecznych fletach renesansowych. W Polsce Alexis wiele rzeczy robił po raz pierwszy. Tym razem po raz pierwszy przygotowuje i przedstawi pełnowymiarową operę. Na razie wyłącznie w wersji koncertowej, ale wersje sceniczne są tylko kwestią czasu.

Angélique Mauillon

Największym problemem harfistów nie jest dzisiaj to, jak na harfie grać, ale jak ją przewieźć. Tego problemu doświadczają wszyscy muzycy, ale w szczególności ci, których repertuar rozciąga się od średniowiecza do połowy osiemnastego wieku. Z harfą gotycką, czy z barokową harfą hiszpańską jeszcze można sobie poradzić. Natomiast arpa doppia jest wrogiem numer jeden wszystkich linii lotniczych, a nawet niektórych przewoźników kolejowych. Nie zraża to wcale Angélique, która przemierza świat ze swoimi instrumentami barokowymi z zaraźliwym entuzjazmem i niesłabnącą pasją do poszukiwania nowej muzyki i nowych muzycznych partnerów. W tym roku wystąpi najpierw z zespołem Stylus Phantasticus, a później ze swym bratem wykona program, który w lutym 2015 mają zamiar zarejestrować... w Polsce.

Anna Besson

Jeszcze jedna „nawrócona” flecistka. Przez wiele lat jej podstawowym instrumentem był flet współczesny i muzyka współczesna. Odkrycie fletu traverso nie zmieniło radykalnie jej zainteresowań twórczością powstającą w naszych czasach, ale wprowadziło do jej działalności nowe obszary i zaowocowało nowymi muzycznymi znajomościami. Owocem jednej z nich jest Nevermind.

Carlo Vistoli

Trudno w dzisiejszych czasach zacząć karierę kontratenora. Mogłoby się wydawać, że w tej dyscyplinie wszystko już powiedziano i tak wyśrubowano standardy, że młodzi śpiewacy skazani są z góry jeśli nie na porażkę, to na pewno na wieloletnie pozostawanie w cieniu gwiazd. Z drugiej strony, gdy tylko dokładniej przyjrzymy się scenie wokalne, zauważymy, że mieliśmy już kilkanaście epok wyznaczanych nazwiskami kontratenorów, o których mówiono, że lepiej śpiewać się już nie da. Życzymy Carlo Vistoliemu, żeby udanie zapisał się w kontratenorowej historii.

Dirk Börner

Klasyczny mistrz drugiego planu. Dyskretny, ale nieodzowny.

Eduardo Egüez

Jeden z przedstawicieli wielkiej argentyńskiej fali, która pod koniec lat osiemdziesiątych pojawiła się w Bazylei i w niezwykle sposób wpłynęła na rozwój wykonawstwa muzyki dawnej na Starym Kontynencie. Latynosi przynieśli ze sobą świeżość, wyobraźnię i wrażliwość, która w Europie była już na wyczerpaniu. Przywieźli też niezwykle i oryginalne poczucie rytmu. W ostatnim czasie, Eduardo powraca do swoich argentyńskich korzeni i realizuje się w projektach, w których europejska muzyka dawna miesza się z tangiem.

www.eduardoeguez.com

Emőke Baráth

Emőke Baráth przyjeżdża do Poznania w arcyciekawym momencie swojej działalności artystycznej. Ma za sobą studia na Węgrzech i we Włoszech, kilka wygranych konkursów, kilka nagród i znakomity początek profesjonalnej kariery. Na Węgrzech śpiewa Verdiego i Mozarta, ale w Europie jej nazwisko kojarzone jest przede wszystkim z muzyką barokową. W ciągu zaledwie trzech lat stała się jedną z najbardziej rozpoznawalnych śpiewaczek młodego pokolenia i odtwórczynią głównych ról w operach Cavallego i Handla. Najbliższe miesiące to kolejne produkcje operowe i oratoryjne, między innymi z Les Musiciens du Louvre, Les Talens Lyrique i Il Pomo d'Oro oraz współpraca z operami w Budapeszcie, Wiedniu, Montpellier, Wersalu, Nancy i Paryżu.

EUBO (European Union Baroque Orchestra)

EUBO to najbardziej znany i z pewnością najbardziej efektywny międzynarodowy projekt edukacyjny w dziedzinie muzyki dawnej. Każdego roku od ponad 20 lat kilkudziesięciosobowa grupa wybranych starannie młodych muzyków ma okazję do kilkumiesięcznej wspólnej pracy pod kierunkiem świetnych liderów, takich jak choćby dyrektor artystyczny zespołu, duński klawesynista i dyrygent Lars Ulrik Mortensen. Trudno uwierzyć, ale tym przedsięwzięciem administruje zaledwie czteroosobowy zespół kierowany od samego początku przez Paula Jamesa. Nie ma dzisiaj żadnej liczącej się europejskiej orkiestry, w której nie grałby muzyk mający za sobą doświadczenia wyniesione z EUBO. Zresztą wielu „absolwentów” powraca później do EUBO w roli koncertmistrzów i dyrygentów. EUBO pojawia się na Poznań Baroque już po raz czwarty.

www.eubo.eu

Francisco Fernández Rueda

Francisco Fernández Rueda to jedna z większych nadziei barokowej wokalistyki, która cierpi na nadmiar jednych głosów i niedobór innych, zwłaszcza tenorów. Chociaż dopiero niedawno skończył studia, lista zespołów, z którymi występował jest imponująca. Najczęściej usłyszeć można go w rodzinnej Hiszpanii oraz we Francji, gdzie od dłuższego czasu związany jest z Les Arts Florissants.

Friederike Heumann

Nie wiem, jak się to dzieje, ale wszyscy wielcy gambiści i wszystkie wielkie gambistki to bardzo silne osobowości. Czy to czysta koincydencja, czy może jakiś fluid uwalniający się w czasie gry na violi da gamba. Może to efekt wielu lat zmagania się w samotności z krnąbrnym instrumentem, a może szczególnych więzi, jakie łączą gambistów mistrzów i gambistów uczniów. Nie inaczej jest w przypadku Friederike. To artystka, która wie, czego chce. Jej talent ukształtowany w czasie studiów w Szwajcarii, rozwinął się podczas wieloletniego pobytu w Paryżu, który zaowocował też współpracą i przyjaźnią z francuskimi muzykami oraz francuskimi wytwórniami płytowymi. Tam powstał jej kameralny zespół Stylus Phantasticus i tam nagrała swoje pierwsze solowe i kameralne płyty. Dzisiaj mieszka w Monachium, co nie przeszkadza jej wcale pojawiać się w różnych zakątkach świata, często z kilkoma instrumentami, co wymaga nie lada sprytu przy lotniskowych odprawach. W tym roku do Poznania przyjeżdża z grupą muzyków, z którymi nagrała swoje najśłynniejsze płyty i z którymi rozumie się w sposób zupełnie wyjątkowy.

www.friederikeheumann.com

Gabriel Díaz

Hiszpański kontratenor, który w umiejętny sposób godzi dwie profesje i dwa zamiłowania – śpiew solowy i śpiew zespołowy. Ten drugi pozwala mu na spotkania z muzyką średniowiecza i renesansu. Ten pierwszy kieruje go ku muzyce baroku.

Helsinki Baroque Orchestra

Finlandia to dziwny kraj. Jeden z tych, który produkuje świetnych muzyków w ilości nieproporcjonalnie wielkiej do liczby mieszkańców. Nic też dziwnego, że spora ich gromadka odnalazła się na europejskich salonach muzyki dawnej. Studiują i pracują głównie poza Finlandią, grając w czołowych europejskich orkiestrach. Nie rezygnują jednak z pojawiania się w ojczyźnie, a niektórzy wręcz powracają do Finlandii, by tam ulokować największą część swojej działalności. Owocem tej tendencji jest coraz więcej powstających na dalekiej Północy zespołów, z których najbardziej znanym jest Helsinki Baroque Orchestra stworzona i kierowana przez klawesynistę Aapo Hakkinena. Współpraca z licznymi solistami, duże projekty operowe i oratoryjne, niebanalne programy, ciekawe płyty, trasy koncertowe i po

kilku latach istnienia barokowa orkiestra z Helsinek zaliczana jest już nie do najbardziej obiecujących, ale po prostu do najlepszych barokowych formacji w Europie.
www.hebo.fi

[Jan van Elsacker](#)

Jan van Elsacker to jeden z tych śpiewaków, którzy od blisko 20 lat decydują o naszym sposobie słyszenia muzyki barokowej, zwłaszcza muzyki XVII wieku. Estetyka jego śpiewu jest mocno zakorzeniona w estetyce wykonawczej, jaką kultywuje się i szczególnie ceni w Holandii, we Francji czy w jego rodzinnej Belgii. Cechują ją subtelne połączenie ekspresji i delikatności. Nie odnajdziemy w niej śladu niekontrolowanej nadekspresji. Muzyka włoska w takim „północnym” wariacie wydaje się wyjątkowo atrakcyjna, nawet jeśli nie do końca historycznie „prawdziwa”.

[Jean Rondeau](#)

Jean ma zaledwie 23 lata, a już od kilku lat o współpracę z nim starają się znacznie starsi i bardzo znani koledzy. To jeden z tych klawesynistów, którzy potrafią nadać zespołowi impetu i energii. Kiedy gra solo, odkrywa inne swoje oblicze, to bardziej liryczne. Jean gra nie tylko na klawesynie. Równie dobrze radzi sobie z fortepianem – także w wersji jazzowej. Na Poznań Baroque wystąpi solo i ze swoim kameralnym zespołem Nevermind.

[Les Ambassadeurs](#)

Trzy lata temu jeszcze ich nie było. Dzisiaj są, z dwiema wydanymi płytami (Alpha oraz Erato/Warner), które sprawiły, że uznano ich za jedną z największych sensacji na francuskiej scenie muzyki barokowej. Chociaż w zespole założonym i kierowanym przez Alexisa Kossenka zdecydowanie dominują muzycy młodzi, są to w większości wypadków wykonawcy pojawiający się na co dzień w najlepszych europejskich formacjach barokowych. Najwyraźniej wierzą w tę orkiestrową przygodę skoro zdecydowali zainwestować w nią swój czas i pieniądze, choćby w ten sposób, że wszyscy zgodnie zrezygnowali z honorariów, by doprowadzić do nagrania jednej z płyt. Takie gesty, kiedyś codzienność świata muzyki dawnej, dzisiaj zdarzają się jedynie w wyjątkowych sytuacjach. Les Ambassadeurs są takim wyjątkiem pod wieloma względami. To wielka przyjemność móc przyglądać się ich rozwojowi, a jeszcze większa móc ten rozwój stymulować i wspierać.
www.les-ambassadeurs.com

Louis Creac'h

Louis ma trzy osobowości. Jest muzykiem klasycznym, jest muzykiem barokowym, ale przede wszystkim jest Bretończykiem. Wsiąkł już mocno w środowisko paryskie, ale wciąż dużą część swoich artystycznych pomysłów realizuje w Bretanii i we współpracy z tamtejszymi twórcami, organizatorami i wydawcami.

Lars Ulrik Mortensen

Lars Ulrik Mortensen jest Duńczykiem, a to oznacza, że świat dowiedział się o jego istnieniu znacznie później niż powinien. Niezwykle nagrania dzieł klawesynowych J.S. Bacha wydane wiele lat temu przez małą niezależną duńską oficynę są dzisiaj białymi krukami, jednymi z tych legendarnych rejestracji, o których wszyscy wiedzą, ale tylko niektórzy je słyszeli. Byłoby tak pewnie dalej, gdyby nie stworzenie orkiestry Concerto Copenhagen (CoCo). Ten najbardziej znany skandynawski zespół barokowy stał się wymarzonym narzędziem dla wyobraźni Larsa Ulrika, zwłaszcza w kontekście produkcji operowych, które od wielu lat przyciągają do Kopenhagi melomanów z całego świata. Drugą formacją, której losy bez Larsa Ulrika wyglądałyby na pewno inaczej jest EUBO. Doskonale pamiętamy koncert Larsa Ulrika Mortensena i EUBO w listopadzie 2011 i jesteśmy pewni, że tegoroczny dostarczy nam nie mniejszych wrażeń i przeżyć.

Marc Mauillon

Wraz z Markiem wkraczamy w samo centrum dzisiejszego francuskiego życia muzycznego. Jego uniwersalność jest onieśmielająca. Temu facetowi wszystko wychodzi i to w taki sposób, że ustanawia kanony, staje się punktem odniesienia. Tak jest z jego interpretacjami muzyki Machaut, tak z wieloma rolami w operze barokowej, ale podobnie z kreacjami w obszarze muzyki współczesnej. Współpracując na co dzień z wielkimi zespołami i teatrami operowymi, stara się dbać o artystyczną i duchową równowagę, dlatego wykorzystuje każdą okazję, by wykonywać muzykę kameralną, intymną, refleksyjną. Najchętniej z muzykami, z którymi oprócz spraw zawodowych łączy go przyjaźń, tak jak w przypadku Stylus Phantasticus i, czego nie trzeba tłumaczyć, w przypadku siostry Angélique.
www.marcmauillon.com

Marion Tassou

Marion Tassou jest przedstawicielką pokolenia wokalistów, którzy odnajdują się bez trudu w każdej stylistyce. Łatwość z jaką przeskakują z jednej epoki do drugiej, swoboda z jaką operują właściwymi dla różnych estetyk środkami artystycznymi budzi szacunek i każde postawić pytanie o ciąg dalszy.

Nevermind

Tak się dzisiaj zaczyna karierę. Nie czeka się na nic i bierze się sprawy we własne ręce, zwłaszcza, gdy nie ma wątpliwości, że za działaniem stoi podobne myślenie o muzyce, podobna wrażliwość, niepospolite talenty i po prostu przyjaźń. Sprzymierzeńców szuka się wśród rówieśników, a mecenasów w internetowych startupach. To działa.

Pablo Valetti

Pod koniec lat dziewięćdziesiątych minionego stulecia nazwisko Pablo Valetti pojawiało się wszędzie tam, gdzie działo się coś ciekawego. Było tak do momentu, kiedy razem z klawesynistką Céline Frisch i grupą kolegów ze Schola Cantorum w Bazylei, Pablo założył zespół Café Zimmermann, któremu lideruje do dzisiaj. Inne projekty wybiera bardzo starannie, ale nigdy nie ignoruje tych, które odbywają się pod szyldem Stylus Phantasticus.

Pierre Hantaï

Od początków barokowej rewolucji każde kolejne pokolenie ma swojego emblematycznego klawesynistę. To jego „Wariacje Goldbergowskie”, jego bachowskie preludia i fugi, jego sonaty Scarlattiego stają się pokoleniowym wyznaniem estetycznej wiary. Takim klawesynowym głosem dzisiejszych czterdziesto i już prawie pięćdziesięciolatków jest Pierre Hantaï. Chociaż większość z nas kojarzy go głównie z występami i nagraniami w roli solisty, w rzeczywistości duża część jego kariery przebiegała w kontekstach kameralistycznych i orkiestrowych. Tacy muzycy zdarzają się raz na wiele, wiele lat.

Profeti della Quinta

Pierwszy raz usłyszeliśmy o nich wiele lat temu, gdy niektórzy z nich zaczęli studiować w Schola Cantorum Basiliensis. Koledzy uważali ich śpiew za absolutny fenomen. Przez długi czas młody zespół z Izraela był jedną z największych bazylejskich tajemnic. Dzisiaj krążą po świecie zdobywając sobie coraz to szerszy krąg fanów zafascynowanych ich sztuką wykonawczą, ale także oczekujących, że będą potrafili ukazać nam biblijne wątki w muzyce europejskiej z ich bardzo szczególnej perspektywy kulturowej. Może to oczekiwanie na wyrost, może starotestamentowe teksty w opracowaniu europejskich kompozytorów oddaliły się zupełnie od żydowskich korzeni, ale może wcale nie. Wygląda na to, że jedyni muzycy, którzy potrafią dzisiaj rozstrzygnąć ten dylemat to właśnie Profeti.

www.quintaprofeti.com

Robin Pharo

Ma 24 lata, a za sobą karierę, która mogłaby wystarczyć na kilka muzycznych życiorysów. Nie mogło być inaczej w przypadku kogoś, kto zaczął grać na violi da gamba w wieku 5 lat.

Shalev Ad-El

Shalev Ad-El to jedna z najbarwniejszych postaci w świecie muzyki barokowej ostatnich dwudziestu lat. Klawesynista oraz lider, a przy tym prawdziwy obieżyświat i bohater niezliczonej ilości anegdot. Od kilku lat coraz więcej czasu poświęca dyrygenturze, pracując z orkiestrami symfonicznymi w Europie, Izraelu, Stanach Zjednoczonych, ale także w Ameryce Łacińskiej oraz na Dalekim Wschodzie. Od roku 2013 kieruje pracą legendarnej w Izraelu The Netanya - Kibbutz Orchestra.

Simone Vallerotonda

Jeszcze jeden młody człowiek o wielkiej przyszłości i całkiem okazałym już dorobku.
www.simonevallerotonda.com

Steffen Bruun

Skandynawska szkoła wokalna znana jest z tego, że przygotowuje śpiewaków uniwersalnych, ale przede wszystkim niezwykle muzykalnych. Steffen jest tego doskonałym przykładem.

Stylus Phantasticus

Jeszcze jeden na tegorocznym Poznań Baroque zespół studencki, który przetrwał próbę czasu i jeszcze jeden, który powstał w Bazylei i jeszcze jeden dowód na to, że nie ma nic ważniejszego niż długa, systematyczna praca w możliwie identycznym składzie. Chociaż muzycy Stylus Phantasticus po studiach rozjechali się po świecie i tylko sporadycznie znajdują czas na wspólne próby i koncerty, nie zapomnieli tego, co udało im się wspólnie stworzyć. To ciągle ten sam Stylus Phantasticus, który pamiętamy z sensacyjnych płyt sprzed ponad 10 lat. Ten sam, tylko dojrzałszy i chyba lepszy.

United Continuo Ensemble

Świat od strony wiolonczeli, gamby, lutni, klawesynu wygląda inaczej. Muzycy grający continuo mówią, że wygląda nie tylko inaczej, ale po prostu ciekawiej. Coś w tym chyba rzeczywiście jest, bo jeśli przyjrzymy się formacjom barokowym, które od kilkunastu lat odnoszą największe sukcesy, to znajdziemy wśród nich równie wiele tradycyjnych orkiestr, co zespołów zbudowanych wokół grupy continuo. United Continuo Ensemble to niemiecka wersja tego specyficznego i bardzo atrakcyjnego spojrzenia na muzykę baroku. Szczególnie efektowna, gdy w grę wchodzi twórczość siedemnastowieczna.

www.united-continuo-service.de

William Dangois

William Dangois to legenda, przedstawiciel drugiego pokolenia wielkich współczesnych kornecistów. Jeden z tych kilku muzyków, którzy wywrócili do góry nogami nasz dźwiękowy obraz muzyki szesnastego i siedemnastego wieku. Cynk przestał być brzmieniową ciekawostką, a okazał się jednym z najbardziej inspirujących instrumentów, jakie pojawiły się w historii muzyki europejskiej.